

POSTANOWIENIE

10 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Telusiewicz

SSN Mariusz Załucki

na posiedzeniu niejawnym 10 lipca 2025 r. w Warszawie
w sprawie z powództwa S.S.
przeciwko Bank spółce akcyjnej w W.
o ustalenie i zapłatę,
na skutek przedstawienia przez Sąd Apelacyjny w Krakowie
postanowieniem z 18 grudnia 2024 r., I ACa 1448/24,
zagadnienia prawnego:

„Czy rozpoznanie sprawy przez sąd I instancji na posiedzeniu niejawnym z naruszeniem art. 148[1] § 3 k.p.c. przesądza o pozbawieniu strony możliwości obrony praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. bez potrzeby dalszego badania czy uchybienie to miało rzeczywisty wpływ na możliwość działania strony oraz badania czy pomimo takiego naruszenia prawa procesowego strona mogła podejmować czynności w celu obrony swoich praw?”.

**przekazuje zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia
powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.**

Piotr Telusiewicz Beata Janiszewska Mariusz Załucki

[J.T.]

UZASADNIENIE

Powód S.Ś. wystąpił przeciwko Bank S.A. w W. z powództwem o dokonanie bliżej określonego ustalenia oraz zasądzenie od pozwanego wskazanej w pozwie kwoty. Sąd Okręgowy w Krakowie uwzględnił powództwo w części.

Pozwany wniósł apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji. W toku jej rozpoznawania Sąd Apelacyjny postanowił przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, na podstawie art. 390 § 1 zd. 1 k.p.c., zagadnienie prawne, które zostało ujęte w pytaniu o to, czy rozpoznanie sprawy przez sąd pierwszej instancji na posiedzeniu niejawnym z naruszeniem art. 148¹ § 3 k.p.c. przesądza o pozbawieniu strony możliwości obrony praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. bez potrzeby dalszego badania, czy uchybienie to miało rzeczywisty wpływ na możliwość działania strony, oraz badania, czy pomimo takiego naruszenia prawa procesowego strona mogła podejmować czynności w celu obrony swych praw.

W uzasadnieniu wystąpienia wskazano, że powód złożył w pozwie wniosek o rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym oraz o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron. Z kolei w odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o przesłuchanie świadka oraz, wprost powołując się na art. 148¹ § 3 k.p.c., o przeprowadzenie rozprawy. Zarządzeniem przewodniczącego wezwano strony do wyjaśnienia konkretnych okoliczności uznanych za istotne dla sprawy. Następnie Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym pominął określone dowody (w tym wskazane wyżej dowody osobowe) oraz – na tym samym posiedzeniu – wydał wyrok. W apelacji od tego orzeczenia strona pozwana podniosła m.in. zarzut nieważności postępowania z przyczyny określonej w art. 379 pkt 5 k.p.c., powołując się na naruszenie art. 148 § 3 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie rozprawy.

Sąd Apelacyjny odniósł się do dotychczasowego dorobku orzeczniczego dotyczącego nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw i stwierdził, że stan z art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy łącznie spełnione zostają trzy przesłanki: naruszenie przez sąd przepisów procesowych będących źródłem uprawnień strony, wpływ tego uchybienia na wyłączenie możliwości jej działania w postępowaniu oraz niemożność obrony praw do zakończenia postępowania. Ocena, czy doszło do nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c., powinna być przy tym dokonywana w kontekście konkretnych okoliczności sprawy.

Zarazem jednak wskazano na szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, w których stwierdzono, że wydanie przez sąd pierwszej instancji wyroku na

posiedzeniu niejawnym, mimo niespełnienia się ku temu ustawowych przesłanek, skutkuje – w zasadzie automatycznie – pozbawieniem strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego stanowisko odmienne zajęto jedynie w postanowieniach SN z 15 marca 2023 r., III CZ 256/22, i z 18 kwietnia 2024 r., III CZ 51/24.

Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że w sprawie doszło do naruszenia art. 148¹ § 3 k.p.c.; gdyby więc zostało podzielone stanowisko, że w takiej sytuacji następuje każdorazowo nieważność postępowania, to wyrok Sądu Okręgowego podlegałby uchyleniu. Jeśliby jednak przyjąć, że pozbawienie strony możliwości obrony jej praw zachodzi tylko wówczas, gdy dane uchybienie pozbawia stronę możliwości działania, a zarazem nie jest możliwa konwalidacja skutków tego uchybienia, to ocena sprawy nie byłaby jednoznaczna. Strony miały bowiem okazję do przedstawienia swojego stanowiska w obszernych pismach procesowych, a przebieg postępowania nie świadczy o tym, by nieprzeprowadzenie rozprawy wpłynęło na możliwość obrony praw którejkolwiek ze stron.

Sąd drugiej instancji podał przy tym w wątpliwość praktyczne znaczenie rozpoznania tej konkretnej sprawy na rozprawie, podkreślając, że strony wiedziały o toczącym się postępowaniu, ustna rozprawa nie mogłaby mieć – wobec przedmiotu sprawy oraz obszernego wyjaśnienia stanowisk powoda i pozwanego – rzeczywistego znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia, a kwestie istotne z punktu widzenia Sądu Okręgowego zostały stronom zasygnalizowane z wyprzedzeniem na skutek wydania stosownego zarządzenia. Ponadto w apelacji nie wskazano konkretnych czynności zmierzających do obrony praw pozwanego, których nie mógł on podjąć wskutek nieprzeprowadzenia rozprawy.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny stwierdził, że rozstrzygnięcia wymaga zagadnienie dotyczące tego, czy nieprzeprowadzenie obligatoryjnej rozprawy każdorazowo prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.), czy – przeciwnie – konieczne jest indywidualne zbadanie rzeczywistego wpływu tego uchybienia na pozbawienie strony możliwości obrony jej praw.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawione przez Sąd Apelacyjny zagadnienie prawne podlegało przekazaniu do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego na podstawie art. 390 § 1 zd. 2 k.p.c.

W art. 379 k.p.c. unormowano przyczyny nieważności postępowania – choć nie w sposób wyczerpujący (art. 1099 § 2 oraz art. 1113 zd. 3 k.p.c.). Przedmiotem pytania Sądu drugiej instancji jest konkretnie art. 379 pkt 5 k.p.c., który stanowi, że nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw.

Sąd Apelacyjny prawidłowo zidentyfikował, że w świetle utrwalonego w orzecznictwie stanowiska nieważność postępowania z przyczyny określonej w art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi wtedy, gdy: (1) ma miejsce naruszenie przepisów postępowania, (2) uchybienie to powoduje wyłączenie możliwości działania strony w postępowaniu, (3) a stan ten nie ulega konwalidacji w toku procesu. Przyczyną pozbawienia strony możliwości obrony jej praw nie zawsze muszą być uchybienia sądu; do stanu takiego mogą w szczególności doprowadzić także działania strony przeciwnej lub nawet osób trzecich. W niniejszej sprawie rozważany jest jednak konkretnie przypadek nieprawidłowego niewyznaczenia rozprawy i wydania orzeczenia na posiedzeniu niejawnym.

Na tle tak rozumianego art. 379 pkt 5 k.p.c. uzasadniona może się wydawać przecząca odpowiedź na postawione przez Sąd drugiej instancji. Samo naruszenie art. 148¹ § 3 k.p.c. przesądza bowiem wyłącznie o ziszczeniu się pierwszej z przesłanek koniecznych do stwierdzenia, że zachodzi nieważność postępowania, a ewentualnie także przesłanki trzeciej, gdyż niewyznaczenie rozprawy i wydanie orzeczenia kończącego sprawę w instancji z natury rzeczy uniemożliwia konwalidację tego uchybienia w toku postępowania przed sądem danej instancji. Zarazem jednak samo niewyznaczenie rozprawy oraz wydanie orzeczenia na posiedzeniu niejawnym nie przekłada się automatycznie (w sposób wprost zdeterminowany przez przepisy prawa) na stwierdzenie, że strona postępowania, w szczególności ta, która wnioskuje o przeprowadzenie rozprawy, została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Z analizowanych przepisów (art. 148¹ § 1 i 3 k.p.c., art. 379 pkt 5 k.p.c.) nie wynika w szczególności, by

naruszenie konkretnie unormowań dotyczących orzekania na posiedzeniu niejawnym determinowało formułowanie wniosku o pozbawieniu strony możliwości obrony jej praw.

Wypada zauważyć, że pozostałe przyczyny nieważności postępowania z art. 379 k.p.c., podobnie jak art. 1099 § 2 k.p.c. oraz art. 1113 zd. 3 k.p.c., wiążą tę najdalej idącą wadliwość postępowania cywilnego z konkretnymi, wprost nazwanymi uchybieniami. W razie sprzeczności składu sądu z przepisami prawa lub orzeczenia w warunkach niedopuszczalności drogi sądowej czy pominięcia immunitetu sądowego wystąpienie nieważności postępowania jest zatem oczywiste, a przy tym automatyczne w tym sensie, że nie zachodzi potrzeba badania wpływu uchybienia na sytuację stron lub wynik postępowania. Odmienne zostało unormowany przypadek nieważności unormowany w art. 379 pkt 5 k.p.c., w którym wymagane jest wykazanie, iż strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw.

Co się tyczy tej przyczyny nieważności, to należy zauważyć, że pozbawienie takie może wynikać z bardzo licznych przyczyn. W odróżnieniu od pozostałych powodów nieważności postępowania, w celu dokonania oceny, czy doszło do stanu rzeczy skutkującego taką nieważnością, konieczne jest uwzględnienie także indywidualnych okoliczności sprawy. Tożsame uchybienie sądu może bowiem doprowadzić do stanu wskazanego w art. 379 pkt 5 k.p.c. lub do niego nie doprowadzić w zależności od wcześniejszego i późniejszego toku postępowania.

W badaniu konieczne jest zatem uwzględnianie indywidualnych uwarunkowań danego przypadku i ocena zarówno tego, czy konkretne uchybienie pozbawiło stronę możliwości obrony jej praw, jak i tego, czy stan ten utrzymywał się aż do końca postępowania w danej instancji. W szczególności istotne może być ustalenie, czy istniały – choćby hipotetycznie – działania służące obronie swych praw, które strona byłaby władna podjąć w normalnym toku czynności, a których ostatecznie nie mogła podjąć z powodu określonej nieprawidłowości procesowej. Rzecz zatem nie w tym, by stan opisany w art. 379 pkt 5 *in fine* k.p.c. miał wpływać na wynik sprawy, lecz w tym, by określone uchybienie przepisom postępowania

rzeczywiście przekładało się na wystąpienie stanu pozbawienia strony możliwości obrony swych praw.

Mimo przedstawionych argumentów odpowiedź na pytanie postawione przez Sąd Apelacyjny nie jest oczywista, a ważne racje przemawiają za rozważeniem tej kwestii przez powiększony skład Sądu Najwyższego.

Po pierwsze, w orzecznictwie utrwaliła się – trafnie zidentyfikowana przez Sąd drugiej instancji – praktyka automatycznego przyjmowania, że niewyznaczenie rozprawy wówczas, gdy było to obligatoryjne, prowadzi do pozbawienia strony możliwości obrony swych praw. Z obszernie cytowanego przez Sąd Apelacyjny orzecznictwa wynika, że samo stwierdzenie uchybienia tego rodzaju jest uznawane za wystarczające do uznania, iż wystąpił stan z art. 379 pkt 5 *in fine* k.p.c. – bez dalszych rozważań w przedmiocie tego, czy uchybienie to rzeczywiście miało wpływ na możliwość obrony w postępowaniu sądowym. Stanowisko takie, jednoznacznie łączące naruszenie art. 148¹ § 1 i 3 k.p.c. ze stanem nieważności postępowania, jest także niekiedy – lecz zdecydowanie nie w sposób jednolity – przyjmowane w nauce prawa.

Po drugie, z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika prawo m.in. do jawnego rozpatrzenia sprawy. Nie można zatem wykluczyć, że z art. 379 pkt 5 w zw. z art. 148¹ § 1 i 3 k.p.c., wykładanych w sposób prokonstytucyjny, powinna być wywodzona konkluzja o tym, iż niewyznaczenie obligatoryjnej rozprawy i wyrokowanie na posiedzeniu niejawnym prowadzi do stanu nieważności postępowania. Ten kierunek wykładni przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, choć nieodpowiadający wynikom interpretacji językowej, mógłby zostać uznany za uwzględniający silniej racje systemowe, a tym samym bliższy realizacji wartości konstytucyjnych.

Po trzecie, analogiczny wniosek – lecz na tle wykładni prounijnej – może być wspierany nawiązaniem do art. 47 akapitu drugiego KPP, który również przewiduje prawo do jawnego rozpatrzenia sprawy (z zastrzeżeniem jednak, że w tej kwestii analizy wymaga także protokół nr 30 w sprawie stosowania Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej do Polski i Zjednoczonego Królestwa do Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający

Wspólnotę Europejską, sporządzonego w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., czyli tzw. protokołu brytyjskiego, gdyż w świetle art. 1 ust. 1 tego protokołu znaczenie art. 47 akapitu drugiego KPP dla kierunku wykładni przepisów Kodeksu postępowania cywilnego jest co najmniej niejasne).

Po czwarte, również wiążące Polskę prawo międzynarodowe przewiduje, że prawo do sądu obejmuje m.in. prawo do jawnego, publicznego rozpoznania sprawy. W szczególności art. 6 ust. 1 EKPC rozumiany jest w ten sposób, że zasadniczo, choć z licznymi wyjątkami, zapewnia on każdej stronie prawo do ustnego wysłuchania przed co najmniej jedną instancją (zob. postanowienie SN z 15 marca 2023 r., III CZ 256/22, i obszernie cytowane tam orzecznictwo ETPC).

W związku z powyższym należy stwierdzić, że zagadnienie przedstawione przez Sąd Apelacyjny wymaga wypowiedzi powiększonego składu Sądu Najwyższego.

Z jednej bowiem strony udzielenie pozytywnej odpowiedzi na przedstawione w sprawie pytanie mogłoby jawić się jako wprost sprzeczne z art. 379 pkt 5 k.p.c., gdyż prowadzące do pominięcia jasnej treści przepisu, z jednoczesnym wykreowaniem pozaustawowej przyczyny nieważności postępowania w postaci, konkretnie, niedopuszczalnego wyrokowania na posiedzeniu niejawnym, bez przeprowadzenia obligatoryjnej rozprawy.

Z drugiej natomiast strony można twierdzić, że natura omawianego uchybienia z reguły idzie w parze z faktycznym pozbawieniem strony możliwości obrony swych praw, a doniosłe racje systemowe przemawiają za tym, by nieuzasadnione naruszenie zasad jawności i ustności postępowania sądowego spotykało się z możliwie stanowczą reakcją systemu prawa.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji.

Piotr Telusiewicz

Beata Janiszewska

Mariusz Załucki

(M.M.)

[r.g.]

